

potowienie i rawse sie ra  
nieuni ogladam, a kiedy  
niedojna to mi sie ony  
smiesz i ~~smiesz~~ awiesz mi  
nie nie jest - O Wladysiu  
przyrnam sie, ie jeden tytko  
namu niepokoj i to wcale  
nie nadis, ale naposniej-  
zdaje mi sie ie ja sie tak malo  
umiesz dedieci brajcie uwiad  
ie tyje casu mijsa w ktorym  
on rosnie a ja nie ~~nie~~  
wprawiane sie do starania. w kot  
niego - to moie dieciinstwo ale  
zdaje mi sie, ie nie odrysham  
tego co teraz trazy i ie niepotrafij  
stac sie poniej ochraqu tyje <sup>em</sup>  
by treba - zdaje mi sie prawie  
chaseu (nie smij sie mama reunie)  
ie to miie dieciaj przyrnam rast-  
pujs, ale ie ja kiedyś budy rastp-  
wai tytko co dziej przyrnam. i ie  
nigdy niepotrafij i ie jeune p-  
to krowka bedie. Przy tem  
diuorem i yje co tu nas czeka  
nie go przy sobie - wszak mama  
narabije odemnie mowie i wszak ty

kwiecień - maj, 1854  
Kochana droga mamu-  
Odebrałam marny list w  
Heidelbergu pisany. Moja  
Mamuniu ja wiech, ieby  
Mama tak dno sama pisa-  
ta, wiech te mate lewiche  
sobie ter troche przy radej-  
wstyd mi ter ie ja sama  
tak malo pise, do Marny  
osobno - ale wszakie moj  
diuorem jest dla Marny  
najprie - adresuj god-  
dzieci bo crasem na moj  
wstyd wielkie w riu-  
glupstwa - a wtedy wygodnij  
nie do nich adresowai jak  
do kogo innego - Moja Ma-  
muniu - pyta sie Mama  
co ja porabiam - dobre  
porabiam, dotad, dalej  
nie wiem nawet jak bedie moja  
nie rozpozna rawse co Bryje i Marny  
nie je wyszeda na spacerze Marny napendecni  
pistau.

niewiem co będzie - i wampli  
będę jak mój mar i wspany  
tu bliżej majomni wyjadę,  
a trzeba będzie siedzieć  
na miejscu, bez celu i  
bez potrzeby, ~~tak~~  
niewiem co w tedy pomysł,  
i niewiem czy mieto, żeby  
nie siedzieć tu - Terar -  
J. Birt nimis wspaniałym  
swoich gnechów, miemnia  
dla mnie pobyt tutaj  
z dnia wocy na dzień -  
z nich wychodzą, a nie w  
domu siedzą, cytam wy-  
szyć rozmawiam - Mam  
razna które mi się przy-  
jemne - wielką wolność  
co na mój wstyd wypu-  
ją, że mi bardzo do dobrej  
mumom pomaga -

W którymś liście napisalem  
do dzieci, że nie smutkuje  
na to nietrzeba uważać, to  
było z braku listów a raczej  
z próżnych listów jeżeli Mama  
rozumie - rozumie się, nie od  
Mamy ale dzieci - To trochę  
brwina się przyprowadzi do  
tego, żeby wiedzieć że ludzie  
są i żeby zdrowie, być rado-  
wolnym i o wiesz niepytań -  
ale z pewnością po roztaniu  
kiedy się jakis czas razem było  
to by się to życie dalej prze-  
gnęzi chciało i wiedzieć o  
najmniejszych szczegółach  
szerego bliżej mi nie wypu-  
ją - tak długo przyprowadzi  
się z Marynią i Lesią i  
że bez nich, co adaje  
mi się, że jacies rawrescung  
w moim życiu - niewo-  
myśli, żeby to było normalne